

Nibiru (Planeta X)

18 marca 2017

„Wszystko, co mogę powiedzieć to jest to, że nie wiemy, co to jest” – Gerry Nugebauer.

ZBLIŻAJĄCA SIĘ PLANETA

Wszechświat przemierza niezliczona ilość asteroid, meteorytów czy też planet. Znikoma część jest nam znana dzięki badaniom, jakie prowadzi NASA. Ta organizacja skupia się głównie na najbliższym otoczeniu i na samej drodze młecznej, ponieważ w gruncie rzeczy ludzkość nie dysponuje jeszcze wystarczająco specjalistycznym sprzętem oraz technologią do tego, aby zbadać najdalsze zakątki wszechświata. Zatem jeżeli nasza galaktyka i nasz układ słoneczny to powstaje tutaj zasadnicze pytanie o ciała niebieskie, które mogą zagrażać naszej planecie. NASA powstała między innymi po to, aby stanowić pierwszą linię obrony przed tym, co może nadejść z mroków naszej galaktyki.

Nie mniej jednak nie będziemy dziś skupiać się na tej organizacji, ponieważ tutaj jedna informacja wystarczy, otóż NASA przyznaje, że obecnie zbadała oraz wyznaczyła trajektorię lotu dla około 7 procent ciał niebieskich, które mogą w przyszłości przelecieć w pobliżu naszej planety, mogą przeciąć jej orbitę. Dziś od tego abstrahujemy i zastanowimy się nad czymś innym. Otóż wielu archeologów i badaczy historii uważa, że w przeszłości został wymyślony system umożliwiający oddalenie od naszej planety niebezpiecznych asteroid, meteorów czy planet, jak chociażby mityczna Nibiru. Ów system ma się opierać na dźwięku o wysokiej częstotliwości, czy takowy system istnieje? Tego dziś nikt potwierdzić nie może, ale zagrożenie płynące z kosmosu nadal istnieje.

A zatem czym jest Nibiru? NASA w roku 1982 oficjalnie przyznała, że jest taka możliwość, aby istniała dodatkowa planeta w naszym układzie słonecznym. Rok później po tym

sensacyjnym oświadczeniu, to jest w roku 1983 NASA umieściła na orbicie satelitę IRAS do obserwacji w podczerwieni. Satelita ten wykrył obiekt o dużych rozmiarach, obiekt, który można było zakwalifikować jako planetę. Informacja ta szybko obiegła całe Stany Zjednoczone elektryzując naukowców, amatorów i fanów astronomii. „Washington Post” tak podsumował owe odkrycie: „Ciało niebieskie prawdopodobnie wielkości Jowisza znajdujące się na tyle blisko Ziemi, że można uznać je za część Układu Słonecznego, zostało wykryte przez orbitujący teleskop z kierunku konstelacji Oriona.”

Przy tej okazji zatrzymajmy się na moment. Otóż konstelacja Oriona to punkt na niebie, którym wybitnie a może nawet w sposób skrajnie szalony interesowały się prastare cywilizacje. Owe zainteresowanie zapewne nie było przypadkowe. Obecnie wspomina się, iż konstelacja Oriona może być miejscem zamieszkania obcych cywilizacji. Dodatkowo jest to punkt we wszechświecie charakteryzujący się gigantyczną aktywnością. Wspomina się również, iż właśnie planeta Nibiru czy też planeta X, ma nad lecieć z tamtego kierunku a samo centrum konstelacji Oriona może być tunelem czasoprzestrzennym. Powróćmy jednak do faktów.

Po publikacji „Washington Post” i nagłym wzroście zainteresowania tym tematem szef zespołu badawczego IRAS Gerry Nugebauer powiedział znamienne słowa, które przeszły do historii. „Wszystko, co mogę powiedzieć to jest to, że nie wiemy, co to jest.”

Przy tej okazji powstało wiele teorii spiskowych. Największą z nich jest ta mówiąca, iż najpotężniejsze państwa naszego globu wiedzą o nadciągającym kataklizmie i w związku z tym podjęły odpowiednie kroki by przeżyć zbliżający się przelot Planety X. Innymi słowy kroki mające na celu przetrwanie. Panuje również przekonanie i świadomość, że nie da się ocalić wszystkich, to też ocaleni zostaną ci, którzy będą sklasyfikowani jako warci ocalenia. W tym przypadku stawia się na ciszę i brak rozgłosu tak by nie wywoływać nie potrzebnej paniki bądź też

zainteresowania.

Dziś jedno jest pewne, ciało niebieskie o ogromnych rozmiarach zostało już w roku 1983 wykryte przez IRAS. NASA potwierdziła to odkrycie. Jednak zauważmy, że od tamtego czasu ta organizacja praktycznie nabrała wody w usta i milczy w tej sprawie, jak gdyby nagle owa Planeta X wyparowała. To jednak nie zakończyło tematu. Przez lata wielokrotnie wpływały nowe informacje mówiące, iż to coś zbliża się i leci w kierunku naszej Planety. Powyżej zamieściliśmy fotografię, do jakiej dotarł Andy Lloyd w roku 2003. Publikujemy ją, dlatego ponieważ została przez wielu niezależnych badaczy uznana za prawdziwą.

ORBITA NIBIRU PRZECINA NASZ UKŁAD SŁONECZNY

Nibiru może być uznana za planetę należącą do naszego układu słonecznego, nie mniej jednak planeta Nibiru czy też Planeta X, tutaj nazwy stosuje się zamiennie, jest w gruncie rzeczy jedną z wielu planet, które okrążają ciemną gwiazdę tak zwanego brązowego karła. Owa ciemna gwiazda posiada pięć mniejszych planet, szóstą planetę macierzystą wielkości ziemi i siódmą planetę, bądź też obiekt, który nazywamy Nibiru.

W momencie, gdy ciemna gwiazda ów brązowy karzeł osiąga peryhelium to jest znajduje się najbliżej naszego słońca w odległości 65 JA (Jednostek astronomicznych. 1 JA= odległość, jaka dzieli naszą planetę od słońca.) Wówczas orbita Nibiru mająca promień 60 JA przecina nasz układ słoneczny w pobliżu orbity Jowisza. Nachylenie orbity Nibiru względem płaszczyzny naszego układu słonecznego wynosi około trzydzieści procent. Zatem w momencie przelotu tej planety, przez nas system słoneczny może dochodzić do wielkich katastrof a nawet przemieszczania innych planet.

To przejście jest krótkie, natomiast charakteryzuje się dużą dynamiką i trwa kilka tygodni lub miesięcy, po czym planeta znika z pola widzenia. Nibiru jest płomienno czerwona z ogonem

pyłu ciągnącym się za nią i krążącą wokół niej grupą księżyców. Przelot tej mitycznej planety przez nasz układ słoneczny jest przez wielu naukowców i badaczy uważany za powód zniszczenia Maldeka, który obecnie ma tworzyć pas asteroidów. Przelot planety X to również przyczyna powstania licznych kraterów i rys na Księżycu oraz innych planetach. Ponad to odchylenie orbit i osi obrotu także przypisuje się planecie Nibiru.

Planeta X jest również w wielu teoriach łączona z zatopieniem Atlantydy oraz potopem Noego ze Starego Testamentu. Dodatkowo stanowi ona nie jako pomost po między naszym światem a światem owej obcej cywilizacji. Od jakiegoś czasu możemy również spotkać się z informacjami, iż prawdziwym powodem wybudowania ogromnego teleskopu SPT należącego do NASA na biegunie południowym jest potrzeba lepszej i bardziej dokładnej obserwacji właśnie wyżej opisywanej planety.

Umieszczenie teleskopu SPT właśnie na tym obszarze nie jest przypadkowe. Otóż najnowsze kalkulacje wskazują, iż od roku 2020 będzie można przy pomocy już mniej zaawansowanego technologicznie sprzętu obserwować Nibiru jako słaby czerwony punkt czy też obiekt na niebie. Ów obiekt będzie się wznosił spod Ziemskiej Orbity a to oznacza, że jedyna możliwość obserwacji będzie z najbardziej wysuniętych na południe obszarów naszej planety. NASA posiada najlepszy sprzęt, zatem już dziś obserwują Nibiru, mało tego, przecież w gruncie rzeczy robią to już od roku 1983.

Natomiast jak donoszą teorie spiskowe, czy też różnego rodzaju hipotezy niepotwierdzone przez NASA, bo i w gruncie rzeczy NASA nigdy takich informacji nie potwierdzi, bez względu czy będą prawdziwie czy też nie. Otóż Nibiru do czerwca 2021 roku ma być widoczna gołym okiem przez wszystkich by w kolejnych miesiącach przeciąć ekliptykę jako czerwona gwiazda, drugie słońce zbliżone wielkością do księżyca. Nastąpią trzęsienia ziemi i poważne zmiany pogodowe. A zatem co o tym wszystkim myśleć już dziś?

Po pierwsze istnieje zbyt wiele dowodów czy też przesłanek z wielu różnych źródeł donoszących o jakimś obiekcie zbliżającym się do naszej planety a to wystarczający powód do tego, aby nie bagatelizować kwestii Nibiru. Otóż istnieje wiele przepowiedni, czy nawet teorii naukowych głoszących, iż zniszczenie oraz globalne przemiany nadejdą właśnie z mroków kosmosu. Jeżeli zatem połączymy fakty, doniesienia, legendy czy też objawienia, wówczas otrzymamy pewien zarys obrazu przyszłości, która może nadejść, ale nie musi. Warto jednak mieć świadomość tego, co nas otacza i jakie wiążą się z tym konsekwencje.

WSKAZÓWKI Z PRZESZŁOŚCI OKREŚLAJĄCE PRZYSZŁOŚĆ

Pisaliśmy już o położeniu Nibiru, trajektorii jej orbity oraz o hipotetycznej możliwości jej istnienia. Natomiast czas, aby nasz wzrok skoncentrował się na tym, co może wydarzyć się nieco później. Otóż w momencie, gdy nasza planeta znajdzie się, pomiędzy Nibiru a Słońcem ma dojść do odwrócenia się biegunów oraz odchylenia obrotu Ziemi. Nastąpią potężne trzęsienia i fale tsunami wdzierające się w głąb lądu. Brzmi to dość skrajnie i katastroficznie, mało tego w dobie obecnych nowinek dotyczących ciągłych końców świata, może to na wielu nie robić żadnego wrażenia. Jednak prawda jest taka, że w przeszłości nasza planeta wielokrotnie zostawała poddana ogromnym przemianom, które nie jednokrotnie występowały cyklicznie, dlatego warto z góry nie przekreślać kwestii Nibiru.

Ostatnim etapem podróży Planety X będzie ponowne opuszczenie naszego układu słonecznego i zanik jakiegokolwiek oddziaływania czy to na naszą dzienną gwiazdę czy też naszą planetę. Raz jeszcze przy tej okazji podkreślamy, iż NASA posiada dowody potwierdzające istnienie obiektu o dużych rozmiarach, obiektu pędzącego w naszym kierunku. Obiektu, który został odkryty przez IRAS w roku, 1983 co notabene NASA potwierdziło. Natomiast to, co działo się później i ma miejsce także dziś jest dziwne, gdyż NASA dementuje wszelkie wzmianki

o planecie X, mało tego, robi to w tak stanowczy a nawet czasem historyczny sposób, iż trudno nie nabrać przy tej okazji podejrzeń.

Edward Snowden wyjawiał wiele sekretów, jednym z nich była szokująca i zimna kalkulacja na przyszłość. Otóż NASA, D.o.D (Departament Obrony), departament wywiadu wojskowego, SETI oraz samo CIA szacują, iż w nadchodzącej przyszłości 2/3 populacji planety zostanie zgładzona. 2/3 tych którzy zdołają przeżyć zginie z głodu oraz klęsk żywiołowych w ciągu następnych sześciu miesięcy. Dziś możemy napisać, że jedna z najważniejszych historii naszej planety, historia mająca ponad 3000 lat, historia Nibiru, w wielkim bólu i znoju wyłania się mimo prób jej ukrycia przez tych, którzy kontrolują rynki finansowe. Drodzy czytelnicy na tym świecie są ludzie i grupy ludzi, możemy nazwać to konglomeratem zła, którzy przedkładają zyski nad człowieka i przetrwanie cywilizacji.

Drodzy czytelnicy w ostatnich latach człowiek osiągnął wyższy poziom samozadowolenia i wpatrzenia w swoje osiągnięcia i zdobycze techniki. To oddziałuje na wiele dziedzin życia, oddziałuje także i na astronomię. Od dawna wyśmiewano ludzi, którzy uważali, że w naszym układzie słonecznym jest więcej planet niż te, które zostały dotychczas odkryte. Niestety jak wyżej zostało napisane, w oparciu o samozadowolenie, samo zachwyty czy nawet wynikającego z tego oślepienie nikt nie wierzył tego typu teoriiom, ponieważ jest rzeczą oczywistą, iż poziom rozwoju nowoczesnej technologii stoi na tak zaawansowanym poziomie, że nie może być mowy o dodatkowych planetach, bo gdyby takowe istniały to przecież NASA by je odkryła. Prawda?

Otóż nic bardziej mylnego, ponieważ jaką mamy pewność, iż NASA poinformuje nas o owym odkryciu? Nie mamy żadnej pewności, mało tego, poziom zaufania względem tej instytucji z roku na rok maleje i nie jest to przypadek. Zatem jak możemy podsumować cały cykl o Nibiru? Tutaj po raz kolejny dobrze jest zerknąć wstecz, zerknąć w przeszłość by odnaleźć

wskazówki określające przyszłość. Jakie to będą wskazówki? Owych wskazówek czy też znaków, jakie prastare cywilizacje pozostawiły nam jest bardzo wiele, my jednak skupimy się na tej chyba najpopularniejszej.

Sumeryjska tablica opowiadająca o Nibiru oraz Annunaki. Prostota oraz w pewnym sensie jasność przesłania, jakie płynie z owej tabliczki jest tak duże, że bardzo szybko przemawia ona do naszej wyobraźni. Grafikę przedstawiającą ową Sumeryjską tabliczkę umieściliśmy w nagłówku artykułu oraz umieszczamy ją raz jeszcze poniżej. Możemy dostrzec na niej słońce oraz planety i pierwsze co rzuca się naszym oczom jest to iż owych planet jest znacznie więcej aniżeli dziewięć.

Autorstwo: Zespół „Globalnego Archiwum”

Źródło: Globalne-Archiwum.pl